

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 176 (10 868) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 31.07.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

Obradowało Prezydium Sejmu

30 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Sejmu. Rozpatrzono i przyjęto sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z działalności w 1985 r. przedstawione przez prezesa NIK Tadeusza Hupalskiego oraz uwagi i wnioski Komisji Sejmowych.

Jak oceniono, działalność kontrolna NIK dobrze służy realizacji konstytucyjnych zadań przez Sejm, rady narodowe i organa administracji państwowej.

Prezydium Sejmu rozpatrzyło ponadto ramowy plan posiedzeń Sejmu w sesji jesiennej, sprawy związane z wejściem w życie nowego regulaminu Sejmu oraz wnioski ze wspólnego posiedzenia Prezydium Sejmu i Prezydium Rządu, (PAP)

Grodzieńscy goście z przyjacielską wizytą

W ramach kontaktów między Obwodami Grodzieńskimi (BSRR) a województwem białostockim wczoraj (30 bm.) przybyła do nas delegacja władz partyjno-administracyjnych Grodzieńszczyzny. W jej skład wchodzi: Leonid Giersimowicz KLECKOW — I sekretarz Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi w Grodnie, Dmitrij Konstantynowicz ARCIENIA — przewodniczący Komitetu Wykonawczego Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracujących w Grodnie oraz Jewgienij Siemionowicz POLUBINSKI — pracownik Ko-

W ZUS nie ma wakacji

Podwyżka najniższych świadczeń

Ponad 107 tys. mieszkańców regionu otrzyma we wrześniu większe renty i emerytury

INFORMACJA WŁASNA

Zgodnie z ustawą z 30 stycznia br. o podwyższeniu emeryt i rent w 1986 roku, od 1 września znaczna część ubezpieczonych otrzyma zwiększone świadczenia. A o zasady podwyżek:

Osobom, które do 31 grudnia br. ukończą 75 lat lub zostaną uznane za inwalidów I

grupy, a miały przyznane świadczenia do 31 grudnia 1982 roku, podwyższone o 20 proc. (nie więcej jednak niż o 4 tys. zł), a o 6 proc. (nie więcej niż 1,5 tys. zł) osobom, którym świadczenia zostały przyznane w 1983 roku. Pozostałym osobom, którym przyznano świadczenia do 31 grudnia 1981 roku, podwyższone o 14 proc. (nie więcej niż 3 tys. zł), a tym, którzy otrzymali świadczenia w 1982 roku — o 10 proc. (nie więcej niż 2 tys. zł).

Renty inwalidów wojennych i wojaków oraz rodzinne po tych osobach podwyższone według ogólnych

zasad. Renty wyjątkowe, przyznawane przez prezesa ZUS, podwyższone o 500 zł, a więc: emerytury i renty I i II grupy do 8,5 tys. zł, inwalidzkie III grupy kobiet powyżej 55 lat i mężczyzn powyżej 60 lat, a także rodzinne — do 7,5 tys. zł. Renty III grupy dla osób, które nie ukończyły tego wieku, nie podlegają podwyżce. Świadczenia kombatanckie podwyższone są według następujących zasad: emerytury oraz renty I i II grupy oraz III grupy kobiet, które ukończyły 55 lat i mężczyzn — 60 lat, podwyższone o 10 proc. 9,5 tys. zł. Renty inwalidzkie kobiet i mężczyzn powyżej tego wieku wzrastają do

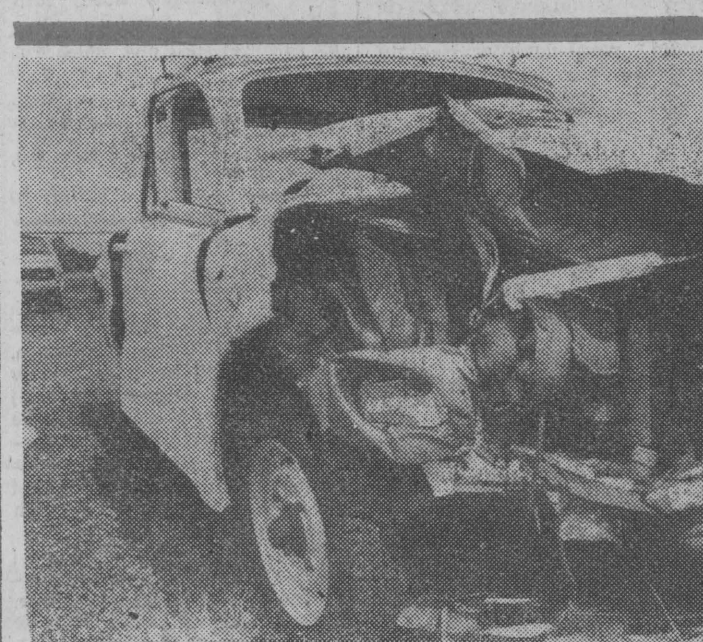
Ciąg dalszy na str. 2

Dla dobra wsi

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Krajowego Związku Rolników, Kolek i Organizacji Rolniczych i kierownictwa Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Oceniono działalność obu organizacji w środowisku wiejskim, zwracając uwagę, że poprawa warunków życia na wsi wymaga wzajemnego zaangażowania kolek rolniczych i ZSMP w realizację polityki rolnej PZPR

i ZSL, potwierdzone uchwałami X Zjazdu partii.

Podpisano porozumienie w sprawie współdziałania w wycofaniu wsi młodej wiejskiej. Chodzi tu m.in. o aktywizację społeczno-zawodową młodzieży zatrudnionej w jednostkach gospodarczych kolek rolniczych i o działalność służącą poprawie warunków socjalno-bytowych ludności wiejskiej. (PAP)



Trwają wakacje, zbliża się również kolejny weekend i wraz z nim wyjazd w plener. Niech to zdjęcie będzie ostrzeżeniem dla wszystkich kierowców. Rozwagi i ostrożność nigdy nie za wiele!

CAF — A. ZBRANIECKI

W Japonii

Plany „eksportu” emerytów!

Jak rozwiązać problem zbyt niskich emerytur, nie zapewniających w Japonii godziwego

go poziomu życia? Ktoś w japońskim Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Przemysłu (MITI) wpadł na pomysł... wyeksportowania emerytów!

Biurokraci z MITI obliczyli, że za przeciętną japońską emeryturą, można żyć — i to dostatnio — ale poza granicami Nipponu, gdzie gdzieś sila nabywa za jena jest znacznie większa niż w kraju. Wskazując na to, że w Japonii naturalna i moralno-etyczna zaplanowana wybudowanie za granicą „japońskiej wioski” dla emerytów. Trwają właśnie poszukiwania odpowiedniego miejsca MITI obiecuje wziąć pod uwagę takie czynniki, jak klimat, porządek i bezpieczeństwo, stan służb zdrowia, nastawienie miejscowej ludności wobec Japończyków itp.

Pierwszą japońską emeryci-emigranci mają się przesiedlić, tzn. opuścić swój kraj prawdopodobnie na zawsze, już na początku lat dziewięćdziesiątych. Racje czysto ekonomiczne mogą zdecydować o powodzeniu tego projektu, mimo jego mało humanitarnej natury. (PAP)

wiadomości dnia

Narada ekspertów Układu Warszawskiego

* WARSZAWA — 30 bm. odbyła się w Warszawie narada ekspertów Państwa-Stron Układu Warszawskiego poświęcona wymiarom pogłębienia tematów przygotowanych do szóstego spotkania przedstawicieli państw KBWE w Wiedniu.

Obradom przewodniczył dr hab. Sławomir Dąbrowski, dyrektor Departamentu Studiów i Programowania MSZ. Uczestników narady przyjął wicepremier Spraw Zagranicznych Jan Kinszt.

Oświadczenie BTA

* SOFIA — W związku z niektórymi opóźnieniami w realizacji umowy o współpracy, Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że opóźnienia te nie mają żadnych podstaw. Wszelkie niedorozumienia mają się w oświadczeniu — o ograniczeniu praw Bułgarii — muszeliśmy, prześledzić ich z pomocą urzędu ttp. nie są prawdziwe.

Restrukturyzacja zobowiązań Polski wobec USA

* WARSZAWA — W Warszawie podpisano założeń umowy dwustronnej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Polonijnej w sprawie restrukturyzacji zobowiązań gwarantowanych przez Polskę wobec Stanów Zjednoczonych przypadających pierwotnie do spłaty w latach 1982-1984. Niniejszą umową odroczone zostały zobowiązania w kwocie ok. 1,7 mld dolarów USA.

M. Gorbaczow w Chabarowsku

* MOSKWA — W środę rano sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow złożył kwiaty pod pomnikiem Lenina na centralnym placu Chabarowska.

W połowie dnia Michaił Gorbaczow odwiedził dotychczas „Krasnoluzki” na przedmieściach Chabarowska.

Napięcie w Indiach

* DELHI — Przewodzący elementu nacjonalistycznych w Indiach, w tym w stanie Bengali Zachodnim, doprowadzili tam do znacznego wzrostu napięcia. W Kalkucie, gdzie w ostatnich dniach w wyniku niepokojów zginęło 13 osób, ugrupowania podjęły plany, skierowane tam jednostki wojskowe.

Oświadczenie prezydenta USA

* WASHINGTON — Prezydent Reagan oświadczył w wywiadzie, że przysłał radzieckiej propozycji „planu robocego” przewidującego kilka przysposobionych spółek, mających zapewnić pomocy w przemyśle. Wskazał, że USA przy końcu roku. Reagan wyraził też optymizm co do szans powodzenia rokowań rozbiorczych ze Związkiem Radzieckim, ale z drugiej strony nie ośmielił potwierdzić swojej odmowy rezygnacji z programu iniekcji obrony strategicznej czół. „wojny głuszy”. Jak wiadomo, realizacja programu SDI może nastąpić za pięć lat, a przebieg rokowań.

W ub. r. rozpatrzone ponad 1 mln skarg i wniosków

Konferencja w Biurze Prasowym Rządu

Skargi i propozycje nadsyłane w listach do urzędów administracji państwowej i gospodarczej oraz różnych instytucji, organizacji społecznych są bogatym źródłem informacji o potrzebach, troskach i kłopotach obywateli. Stanowią jednocześnie barometr opinii społecznej — szczególnie wyczułony na wszelkie nieprawidłowości. Obywatele sygnalizują przejawy łamania prawa, niegospodarności i inne negatywne zjawiska. Listy są przejawem aktywności społecznej i obywatelskiej, gdyż inspirują działalność urzędów w celu skutecznego reagowania na sprawy obywateli.

Mówiono o tym 30 bm. w Biurze Prasowym Rządu podczas spotkania dziennikarzy. Głównym Inspektorem Kontroli w URN — Edwardem Drzazgą.

Poinformował on, że w ub.r. rozpatrzone ponad 1 mln 60 tys. skarg, wniosków i listów, mniej niż przed rokiem. Znaczący był po raz pierwszy przewaga listów (55 proc.) nad skargami i były to przede wszystkim indywidualne wystąpienia. Obywateli ich adresatem był m.in. U-

rzęd Rady Ministrów, który samodzielnie rozpatrzył 26,4 tys. spraw. Dotyczyły one problemów mieszkaniowych, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, emerytur, rent, opieki społecznej i działalności służby zdrowia. Tętnowa administracja państwowa rozpoznała w tym czasie 172,6 tys. skarg, wniosków i listów.

Wobec 39 proc. skarg i wniosków obywateli — podkreślił Główny Inspektor Kontroli — podjęto w ub.r. decyzje pozytywne dla pisańców. W sprawach gospodarki mieszkaniowej niekiedy aż 71 proc. rozstrzygnięć było „po myśli” obywateli. Nie udało się natomiast poprawić w znaczącym stopniu terminowości załatwiania skarg i wniosków. Kilkadziesiąt tysięcy z nich, zwłaszcza na szczeblu centralnym, zbyt długo oczekiwało na rozstrzygnięcie. Jakość i styl pracy administracji systematycznie jednak poprawia się. W wielu urzędach na uproszczone tryby i procedury rozpatrywania spraw obywateli, udzielane im odpowiedzi są lepiej uzasadnione, bardziej zrozumiałe. Podczas konferencji mówiono też o przyczynach bywa-

Ciąg dalszy na str. 2

Genewskie rozmowy ZSRR-USA

GENEWA (PAP) — W środę zakończyła się specjalna sesja radziecko-amerykańskiej stałej komisji konsultacyjnej, utworzonej dla działania na rzecz realizacji celów i założeń układu w sprawie ograniczenia systemów przeciwrakietowych, porozumień w dziedzinie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych, a także porozumienia o środkach mających na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu wojny jądrowej między ZSRR a USA.

Podczas sesji zwrócono uwagę amerykańskiej stronie na niezwykłe niebezpieczeństwo, które uchylenie się USA od przetrzeźwienia tymczasowego porozumienia Salt-I, a także na konieczność podjęcia konkretnych działań, które pozwoliłyby zatrzymać proces erozji systemu porozumień, który powstrzymuje wyścig zbrojeń jądrowych.

Ronald Reagan po raz trzeci?

WASHINGTON (PAP) — Członek Izby Reprezentantów Kongresu USA, republikanin Guy Vander Jagt poinformował, że wniósł do obrady Iz. projekt ustawy dotyczący 22 poprawki do amerykańskiej Konstytucji, aby dać Ronaldowi Reaganowi możliwość wzięcia udziału w następnych wyborach prezydenckich i kandydowania na trzecią kadencję.

Propozycja republikańskiego kongresmana przewiduje uchylenie 22 poprawki do Konstytucji USA, która nie zezwala prezydentowi na zajmowanie stanowiska sześć państwa dłużej niż przez dwie kadencje.

Ronald Reagan poinformował w związku z tym, że popierał anulowanie poprawki. Następnie wybory prezydenckie w USA odbędą się w listopadzie 1988 roku. Natomiast pełnomocnictwa prezydenta Reagana kończą się 30 stycznia 1989 roku.

Według AFP skomplikowana procedura prawna związana z ewentualnym uchyleniem 22 poprawki konstytucyjnej w północnej części Nikaragui. W wyniku bandyckiej napaści na pałac, śmierć poniosło czworo dzieci, raz kobieta. 12 mieszkańców Panam, w tym 9 dzieci, zostało rannych. (PAP)

Nowa zbrodnia contras

Nowej zbrodni dopuścili się kontrewolucjoniscy somowscy. Dokonali krwawej rozprawy nad mieszkańcami wioski Panal, położonej w północnej części Nikaragui.

W wyniku bandyckiej napaści na pałac, śmierć poniosło czworo dzieci, raz kobieta. 12 mieszkańców Panal, w tym 9 dzieci, zostało rannych. (PAP)

podoba

Dziś — zachmurzenie przebiegłe, mgliste, temperatura maksymalna 22-24 st. C, minimalna 14-16 st. C, wiatr słaby, północno-zachodni.

Jutro — bez opadów, temperatura maksymalna 26-27 st. C, minimalna 18-20 st. C, wiatr umiarkowany, południowy.

G. MIENIŃSKI: Ignacy, Lubomira.

Jutro w „Magazynie”

* „Czterech ładowało szczęście. Tylko Złotowski skręcił nogę, a na dodatek opadły go psy. Zasobnik z radiostacją szukał muśli od świtu, bo wyładował w brudzie na polu ziemniaczanym.” „JEDEN Z PIĄTKI MICHAŁA” czyli Złotowski Romanowski jeszcze raz przeżywa okupacyjne losy członków swojej grupy wywiadowo-dyweryzyjnej, spisujące skrajnie przez ANIEŁĘ ŁABANOW.

* JERZY KRASS w reportażu „KRYPTONIM CZARASZ” penetruje międzynarodowe szlaki szajki aferyzistów, by w ślad za milicjantami doprowadzić ich na salę rozpraw. Falszowanie dokumentów uprawniających do wyjazdu na Węgry, podrabianie pieczęci i handel walutą zakończyło się dla kilku winowajców ładowaniem w areście.

* Jeśli już w całości numerze mowa o różnych ładowaniach, to osłanianie w Gdyni wcale nie okazuje się łatwe. „Gdynia cinał

działa jak magnes. Jak dawniej trafiają tu przeważnie młodzi, z wyobraźnią rozpaloną morskimi opowieściami. Niejednemu z nich się sparzyło, bo to przecież miejsce dla wybranych”. OLGA PACEWICZ opowiada o „MAGII TWARDEGO ŻYCIA” w sześćdziesięciolecie portowego miasta, przekazując nam ciekawe wieści: „Kilka lat temu ktoś obliczył, że najbogatszy mieszkaniec ma w kasie 780 milionów zł.”

* W tym czasie STANISŁAW FIEDOROWICZ wyładował nieco bliżej, bo w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Brańsku. „ANI KATORGA ANI SIELANKA” stwierdził w tytule, przymierzając się do spisanie życiorysów tak barwnych, że czyta się je jak bajkę.

* „LATO (KULTURALNE?) W DROHICZYNIE” przyniosło zdecydowaną posuchę i jako pora turystycznego ładowania w miejsce prezentuje się nader nieciekawie. Za to na brak atrakcji nie narzekają archeolodzy przetwarzający wczesnośredniowieczne grodziska na Górze Zamkowej w Mielniku. Ziemia odkrywa przed nami, a OLGA PACEWICZ — przed nami, coraz to nowe niespodzianki

Posłowie wśród wyborców

Posel MIROSLAW SADOWSKI już po raz trzeci przyjechał na rozmowę z mieszkańcami gminy JASIONÓWKA. W czasie dwóch spotkań przedwyborczych wysłuchiwał wniosków, teraz po niespełna roku przybył się z nich rozliczyć. Pamięta do czego się zobowiązywał. Ma to zapisać w pamięci i w notiesie.

Gdy w roku ubiegłym prezentował się mieszkańcom jako kandydat na posła razem z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, Tadeuszem Szlachetkiewiczem i sekretarzem KW PZPR — Włodzisławem Kołodziejem, posłowie wyborcy zgłosili 37 postulatów: 16 pod adresem władz gminnych i

ca. Pomagali w budowie szkoły, a teraz ich dzieciom zabrano budynek. Pisali do Kuratorium, ale stamtąd próśbę ich odesłano do naczelnika gminy, chociaż on w tej sprawie nie może decydować, ponieważ zakład wychowawczy podlega wojewódzkiemu wydziałowi oświatowemu. Dobrze się więc składa, że w spotka-

problem. Budynek, adaptowany do potrzeb oświaty, jest już za ciasny, nie ma sali gimnastycznej, nie posiada warunków do prowadzenia dożywnia. Dlatego też do zgłoszonego w ubiegłym roku wniosku o budowę nowej placówki wyborcy wracają jeszcze raz. Okazuje się jednak, że inwestycja ta nie jest realna w bieżącej pięcioletniej.

Z 16 ubiegłorocznych postulatów przedwyborczych skierowanych pod adresem władz gminnych jest zrealizowanych siedem, pięć w trakcie wykonywania, a cztery okazały się niemożliwe do uregulowania.

Naprawiono przepust na

ciwpożarowa. Do tej pory rolnicy niezaradko placą kominiarzom za nic.

Kierownik lecznicy weterynaryjnej zwraca uwagę na potrzebę swojej placówki. Weterynarzom, by dotrzeć do chorych zwierząt, potrzebny jest samochód. Naczelnik gminy miał przydzielić „Tarpana” dla rolników indywidualnych. Nie było na niego chętnych, ale też nie mógł tego talonu przeznaczyć na potrzeby instytucji obsługujących wieś. Może by obsługa posła pomogła w tej sprawie.

Mirosław Sadowski jest rolnikiem, zna problemy wsi, przekazuje je na posiedzeniach Komisji przedstawiciel-

Samochody opancerzone coraz popularniejsze

Wybuch 30 kg ładunku przed gmachem konsernu lotniczego „Dornier”, uczestniczącego w amerykańskim programie „wojen gwiazdnych” był już pięćdziesiątym w tym roku zamachem terrorystycznym w RFN. Jeżeli po kilkuletniej ciszy nowa fala aktów terroru nie zostanie zahamowana, samochody opancerzone stanowią będą nie tylko wyposażenie członków rządu i innych osobistości pozostających na politycznym świecie. Pojazdy kuloodporne nabijają coraz częściej mordercy przemysłu i ludzie powściągnięci, mimo że koszt dodatkowego wyposażenia samochodu kształtuje się w granicach 80–250 tys. marek, przekraczając kilkakrotnie cenę samochodu. Wg. informacji pochodzących z bazy przemysłu samochodowego, rocznie rejestruje się już w RFN ponad 200 takich opancerzonych wozów, o pół tony cięższych od zwykłego samochodu. (P)

Kawa „gwarantuje” zawał

Przeciwno kawie — tej nadmiar nam w Polsce na szczęście nie grozi — wypowiada się coraz więcej lekarzy. Ostatnio grupa naukowców z amerykańskiego uniwersytetu w Baltimore opublikowała wyniki wieloletnich badań, z których wynika, że człowiek pijący 8 filiżanek dziennie ma 2 razy większe szanse na zawał serca od tego, który nie pije kawy. Ponadto stwierdzono, że ludzie pijący kawę przez 35 lat mają „zagarantowany” zawał. Ustalono też, że kawa zwiększa poziom cholesterolu we krwi. (PAP)



Gruzja — twierdza wodzów plemion arabskich w Ananuri z XIV w. CAF — M. ROSIAK

Warczą piły w... rezerwacie

Szosa z Hajnówki do Białowieży stanowi „oś” Rezerwatu Puszczy Białowieżskiej. Kilka miesięcy temu zawarowały tu piły motorowe i na obszarze około trzech hektarów legły sześćdziesięcioletnie drzewa. W rezerwacie! Miłośnicy przyrody i działacze ochrony środowiska przeżyli szok, choć już od kilku lat wiedzieli, że władze Hajnówki dyktują na ten teren, który ma być przeznaczony na poszerzenie cmentarza parafii katolickiej i prawosławnej.

Wiedzieli, ale nie mogli nic zrobić. „Obszar lasu w oddziale 329 E w Nadleśnictwie Hajnówka, który wnioskuję się przejąć na potrzeby powiększenia cmentarza, stanowi integralną część Rezerwatu Krajowego Puszczy Białowieżskiej, utworzonego zarządzeniem ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 8.04.1969 r.

Stosownie do punktu 4 zarządzenia na obszarze rezerwatu zabronione jest niszczenie lub uszkodzenie drzew i innych roślin lub ich części, niszczenie gleby i pożytkowanie kopalin, wnoszenie lub budowa urządzeń komunikacyjnych i innych urządzeń technicznych (...).

Lokalizacja cmentarza w Hajnówce powinna znaleźć miejsce w opracowywanym przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego planie zagospodarowania przestrzennego miasta Hajnówki, gdyż dalsze powiększanie cmentarza kosztem rezerwatu nie jest właściwą drogą rozwiązania tego problemu, istniejącego od szeregu lat”.

Tak wypowiedział się Wojewódzki Konserwator Przyrody w opinii wydanej 22 czerwca 1981 r. W trzy lata później, dokładnie 24 sierpnia 1984 roku zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW — mgr Bogusław Talarczyk w piśmie skierowanym do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego pisał m.in.:

„Odnosnie poszerzenia cmentarza w Hajnówce. Wydział podtrzymał swoje stanowisko (...). Niezgodne wydaje się wyznaczenie nowej lokalizacji pod cmentarz obu wyznaz (ewentualnie również komunalny), co znalazło zresztą swój wyraz w piśmie WBPP z dnia 24.01.1984 r., w którym proponowano wyznaczenie nowego miejsca grobalnic w re. nie osiedla Judzianka. Zatem argument o braku odpowiedniego terenu w mieście jest nieuzasadniony, a kategoria ochronności rezerwatu jest co najmniej tak wysoka, jak granitowa rolnych klas chronionych.

Przekazanie terenów leśnych rezerwatu na poszerzenie

cmentarza oznaczać będzie... uciążliwą część drzewostanu z biegiem lat. Wydział zdaje sobie sprawę z trudności organizacyjnych i technicznych, związanych z załozeniem nowych cmentarzy, tym niemniej sprawy ochrony środowiska przyrodniczego w tak cennym obszarze, jak rezerwat w Puszczy Białowieżskiej powinny mieć znaczenie priorytetowe”.

Władze wojewódzkie były więc w tej sprawie bardzo konsekwentne. I oto 13 (nomen omen) lutego 1985 r., jak grom z jasnego nieba, przychodzi decyzja ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, stawiająca wszystkich obrońców rezerwatu przed faktem dokonanym. Minister zezwala na poszerzenie cmentarza. Popelnia przy tym uchybienie formalne, ale jakie ważne: powinien wcześniej wydać decyzję wykluczającą sporny fragment lasu z rezerwatu. Nie zrobił tego. W każdym razie nikt w Białymstoku nie widział takiego dokumentu.

Niebezpieczny to precedens. Jeśli możliwe okazuje się założenie w rezerwacie cmentarza — chociaż były inne odpowiednie miejsca — to możli-

wo będzie również przecięcie Puszczy Białowieżskiej na przykład wstęgą autostrady. Argumenty — i to przekonywające — na społeczną doświadczenia i takiego przedsięwzięcia znajdują się na pewno.

Nie wiemy czym kierował się minister, wydając taką decyzję. Po dorodnych drzewach na obszarze trzech hektarów pozostały tylko pieńki. Leśnicy urządzili sobie akurat tam kurs pilaryzacji drzew, które mogłyby spokojnie rosnąć jeszcze 50 lat. Pikanterii dodaje fakt, że wszyscy, którzy odbyli się na te tabliczki informujące, że duma, że oto znajdujemy się na obszarze rezerwatu.

Puszcza Białowieża zachowała się przez tyle lat dlatego, że dbaliśmy o nią z ogromną pieczołowitością. Granice obszarów chronionych były trwałe. Jeśli teraz nasz stosunek do niej przetrwał, będzie w takim postępowaniu, jak opisaliśmy, jeśli oddamy w wapielną stałość praw i rygorów ochronnych, nie spodziewamy się długiego jej żywota.

Wyda się, że chociaż drzew już nie ma, jest jeszcze czas na zmianę tej precedensowej decyzji. Nie może ona stanowić przykładu dla kolejnych zamachów na Puszczy Białowieżskiej. Sprawiedliwość stałaby się zadość, gdyby w ponownym zadecydowaniu o poszerzeniu rezerwatu wzięły udział osoby odpowiedzialne za jego zniszczenie.

K. OCHRYMIUK

„Perłowe” pomarańcze

Celniczkę na belgradzkim lotnisku Surczino już w pierwszym momencie zdziwił fakt, że dwie kobiety przywożą duże torby pomarańczy pod różując z Damaszkdu do Sarajewa, z przesiadką w Belgradzie. Co dziwniejsze, obie poszły do oddzielnych stanowisk oddając do kontroli cały bagaż, poza torbami z owocami. Wiadomo, że w Belgradzie nie brakuje owoców południowych.

Celniczka poprosiła więc w pierwszym rzędzie o torbę z pomarańczami. Były normalne. Instynkt nie dał jej jednak spocząć. Prześwietliła specjalnym aparatem. Wykazał w pomarańczach „obce ciała”. Poprosiła fachowców. Zwróciła uwagę na drugą kobietę z torbą pomarańczy. Zaproponowano w tym momencie o dalszym bagażu.

Historia — w relacjach niemal całej prasy jugosłowiań-

skiej — jest długa. Konkluza — na razie krótka.

Otóż dwie mieszkanki Sarajewa, Jasmina i Nasita Lutwajkovic, siostry, postanowiły zrobić „interes”. Nafaszerowały, prawie po mistrzowsku, pomarańcze nie oszlifowanymi perłami.

Ponieważ przystąpiono w końcu do dokładnego zbadania całego bagażu wspomnianych siostr, okazało się, że usiłowały one przemycić nielegalnie z Bliskiego Wschodu do Sarajewa 39 kg pereł wartości ponad 9 milionów dinarów oraz inne drogocenne przedmioty takiej samej wartości.

Obie zostały zatrzymane. Według przepisów, będą musiały zapłacić ok. wartości 4-krotnie przewyższającej przemycany towar, odesiedzieć kilka lat, gdy się nie będą mogły „wypłacić” osobistym majątkiem dotychczas posiadanym. (P)

Kiedy będzie więcej kaszy gryczanej?

Jeszcze do niedawna Polska uchodziła za czołowego producenta gryki na świecie. W latach 70-tych przedsiębiorstwa przemysłu zbożowo-młynarskiego kupowały ok. 50 tys. ton gryki rocznie. Pozwalało to dobrze zaopatrzyć rynek w kaszę gryczaną. Przed kilku laty trzeba było usługować przerabiał spore ilości gryki w kaszankach w Zakładach Radzieckich, ze względu na ograniczone możliwości przetworczy naszych zakładów. Ale dzięki temu kaszy tej było więcej w handlu, a także większe były jej dostawy dla gastronomii.

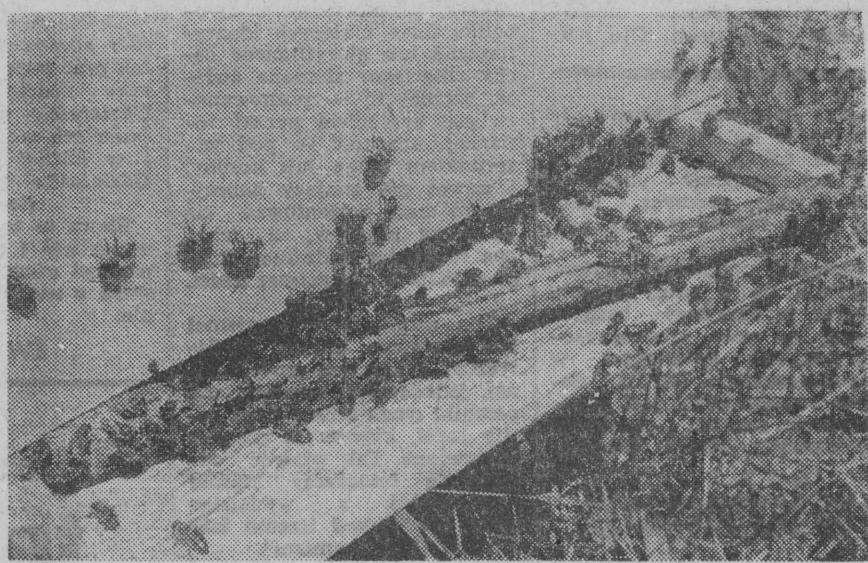
Dziś sytuacja jest odmienna. Przy dobrym zaopatrzeniu w przetwory zbożowe, w tym także kaszę produkowaną z pszenicy i jęczmienia, na rynku brakuje kaszy gryczanej. Wynika to z niskiego skupu gryki ze zbiorów ubiegłorocznych, na co miały wpływ niekorzystne warunki pogodowe w czasie siewów i kwitnienia tej rośliny. Do końca czerwca br. skupiono w sumie ok. 16 tys. ton gryki z ubiegłorocznych zbiorów. Nie-

dość surowca spowodował, iż możliwości przetworzenia kaszy, które w ostatnich latach zostały znacznie zmniejszone i rozbudowane, nie są w pełni wykorzystane.

Wyniki kontraktacji gryki z tegorocznych zbiorów wskazują, iż sytuacja w zaopatrzeniu rynku w kaszę gryczaną wkrótce powinna się poprawić. Produkcenci podpisali bowiem umowy kontraktacyjne na dostawę z nowych zbiorów 30 tys. ton gryki. Obecnie za wcześnie jeszcze mówić o planach, bowiem gryka w naszym klimacie jest rośliną zawodną, ale na razie pogoda sprzyja tej uprawie.

Wyraźniejszej poprawie zaopatrzenia rynku w kaszę gryczaną można się spodziewać dopiero w przyszłym roku. Znaczną podwyżkę cen skupu gryki dokonana 1 lipca br. powinna zwiększyć zainteresowanie rolników uprawą tej rośliny. Obecnie punkty skupu płacić będą za 100 kg gryki 7,8 tys. zł, czyli o ok. 30 proc. więcej niż dotychczas. (P)

Przy wejściu do ula tkok.



W posacie dokonuje się codziennie wiele potrzebnych zabiegów — tu niszczenie zbędnych chwastów.



„Mazurskie” — ród łagodny

Przez 30 lat prowadziła pani dr Wanda Ostrowska pasiekę w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Sienkowie (woj. suwalski). Wyhodowała ona linie pszczoł „Mazurska” — ród łagodny, wydajny, charakteryzujący się również wczesnym rozwojem i doskonałym przystosowaniem do trudnych warunków przyrodniczych panujących w północno-wschodnich rejonach kraju.

Opracowana przez dr Ostrowską metoda prowadzenia linii pszczoł jest stosowana przez wiele pasiek w Polsce. Równie dużym osiągnięciem było tutaj skonstruowanie i praktyczne zastosowanie uili wielokorusowych zwanych ulami Ostrowskiej albo sienińskimi. Prowadzone doświadczenia porównawcze wykazały ich wyższość nad ulami innych typów. Warto dodać, że w tej pasiece na 200 doświadczeniowych polkach uprawia się ponad 260 roślin jodłowych i wieloletnich oraz 100 drzew i krzewów, badając ich przydatność w pszczelarstwie. Ta ze wszech miar wzorowa pasieka rozprowadza do innych placówek tego typu ponad 100 matek rasy „Mazurskiej” rocznie. R. SIENKO

Policja tropi tygrysa

W pobliżu miejscowości Nicholson w Pensylwanii trwa wielka oława na tygrysa, który uciekł prawdopodobnie z cyrku. W akcji uczestniczą obok dozorców ZOO oddziały policji wyposażone w karabi-

ny, siatki i broń z nabojami usypiającymi. Teren przeszukiwany jest zarówno z ziemi, jak i z powietrza. Mieszkańców ostrzeżono, by nie wypuszczali dzieci z domów. (P)

Gdy na uczelni miejsca nie stało

Wybór z przypadku czy z rozsądku?

Podziękuję matry, w czerwcu większość absolwentów szkół średnich podejmuje decyzję o dalszych perspektywach. Jedni zajmują się na raz pracą zawodową, inni zaś składają dokumenty na wyższe uczelnie. Spora grupa wybiera politechniczne studia zawodowe, jako szansę dalszej edukacji.

Ten specjalny typ szkół (organizowanych przez różne resorty) daje młodzieży fachowe wykształcenie. Po roku (ale najczęściej po dwóch latach) o poszczególnych specjalnościach, reprezentujących wytwórni unikawo, ale niezbędne w gospodarce profesje. Charakterystyczne jest, że absolwenci tych kierunków znajdują od razu pracę, bowiem wielu dyrektorów wybiera właśnie ich, a nie dyplomantów wyższych uczelni.

Niestety, zbyt często papierozy do szkół politechnicznych składają ci, którzy w pierwszych dniach lipca nie udało się zdobyć indeksu politechniki czy akademii technicznej. Z góry zakładają, że „zaczepia się” w politechnicznych szkołach tylko na rok, by potem spróbować ponownie dostać się na uczelnię. Sorowia im również termin składania podań. Można to robić od 1 czerwca do 10 sierpnia.

Właśnie w ostatnich tygodniach lipca młodzież najczęściej odwiedza kuratoria pytając o typy szkół politechnicznych. W tym roku w woj. biał-

ostockim będzie ich kilka: w niektórych otworzone nowe kierunki. W Białymstoku wieloletnia tradycja ma: medycynę, elektryczność, mechanikę i ekonomiczną.

Najwięcej, bo 210 słuchaczy z całego makroregionu północno-wschodniego, przyjmie Medyczne Studium Zawodowe. W Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych po przerwie otwiera się kierunek: stenotypia z korespondencją w języku niemieckim, a także kierunek kształtujący przyszłych pracowników administracyjno-biurowych. 30 słuchaczy przyjmie Zespół Szkół Elektrycznych przygotowujący fachowców dla potrzeb telekomunikacji, 60 — Zespół Szkół Mechanicznych dając możliwość wyuczenia się cegieł modynego zawodu jakim jest naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych. Zaś 90 — Zespół Szkół Medycznych, przygotowujący do pracy pielęgniarki i położne.

W mniejszych miejscowościach Białostockich funkcjonują będą nadal trzy studia politechniczne: w Białym Podlaskim (w Zespole Szkół Ekonomicznych — administracja państwowa i ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych, a w Lidzie Medycznym — pielęgniarstwo i higienistka stomatologiczna). Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach przyjmie tym razem 30 słuchaczy na kierunku elektromechanika ogólna.

Wspomniane szkoły same wyznaczają terminy egzaminów, a także obowiązujące na nich przedmioty. W tym roku egzamin ten odbędzie się w ostatnim tygodniu sierpnia.

(kp)

Stosunek do pracy

„Grodzińska Prawda” specjalnie dla „GW”

Urodził dopisał onego roku nadzwyczajnie — i na jare, i na ożime. Spoglądaliśmy na pełne kłosa z radością i lekkim niepokojem. „Półki na polu, to jeszcze nie chleb” — jak uczy mądrość ludowa. Dlatego też kierownictwo kolechów kilka razy dziennie jeździło w pole, byle tylko nie przepaść właściwego momentu.

Wreszcie nastąpiła pora żniw. Taśmiocąg wystartował na najwyższych obrotach. Zdało się, że od nawalu pracy czas dźwięczny niczym struna. Pogodę mieliśmy jak na zamówienie. Spoglądając od czasu do czasu w niebo, wzięliśmy się za stertowanie słomy. My — czyli brygada w sile zszereści chłopa. Wydali nam potrzebny sprzęt i przydzielili zadanie: zwieźć i zestogować słomę ze skoszonego pola w ciągu pięciu dni, bo od przyszłego dnia zaczyna się podorywka.

Następnego dnia zajął za nas sekretarz komitetu partii M. Jurewicz. — To jak tam leci, zuch? — przywitał nas wesoło. A gdy zobaczył wzorowy porządek, oznajmił: — Liczymy na was. Nie chcemy zmarnować w tym roku ani kilograma słomy. Co tu dużo gadać, pasze się uzupełni, no i nawóz organiczny, jak znalazł. Tak więc pracowaliśmy do upadku. Do-

piero w piątek wyszło z nas całe zmęczone. A tu jeszcze do zwieźnia słoma z pięciu hektarów. Co tam, zdąży się, zdecydowaliśmy jednogłośnie w czasie krótkiej przerwy na papierosa. Wstaliśmy jutro skoro świt — i po robocie.

Jedynie Iwan Żwirbla nie zgadzał się z naszą decyzją.

— Skończymy, to zatańczymy. Przecież była umowa, że oddamy pole w piątek. Nie możemy nawalić — przekonywał nas. — A jak będzie deszcz? Zanim się później stogi roztrząsną i przesuszą, to o ile dni opóźnimy orkę. Tymczasem trzeba przecieć siano. Byliśmy jednak nieczuli na jego argumenty. Spieszyliśmy nam się do domu. Wtedy właśnie Żwirbla rzucił się na mnie. Miałem, że uderzy. Do ręki pamiętam jego spojrzenie.

Nad ranem rzeczywiście spotkała nas nie miła niespodzianka. Ocknąłem się, spojrzałem w okno — leje. Po kałużach wyniosłowo, że pada od dawna, być może całą noc. Narzuciłem ubranie i pędem do Żwirbli.

Półki na polu, to jeszcze nie chleb

Dopiero w tym momencie doznałem oświecenia: przecieć na pracować całą noc. Sam jeden. W porannej mgie jak okiem sięgnąć widniało pole — równe i czyste, bez śladu słomy. Mniej więcej sto metrów od nas, rozciągały się długie żurawie zagony. Z oddali słychać było ostry warok rozpoczynającego podorywki traktora.

W poniedziałek rano spotkałem w warsztatach przewodniczącego kołchozu E. Żybko. — Dziękuję, Jostowicz. Nie zawiodłem na was. Oddaliśmy kawał roboty. Zuchy jesteście...! Chciałem powiedzieć, że to przede wszystkim zasługa Iwana Żwirbli, że my...

Spotkałem na progu jego wystraszoną żonę, Wierę Aleksandrowną. Mąż nie wrócił z pracy. Czyżby coś się stało? Wsiadłem na motor i pogałem w pole. Patrzył, stojąc pod stożkiem traktora. Iwan smacznie pochrapywał, zagrzebany w słomie. „Miałem wracać, ale burza mnie zaskoczyła, więc schowałem się na chwilę” — mówił tonem usprawiedliwienia, gramoląc się ze stogu.

W poniedziałek rano spotkałem w warsztatach przewodniczącego kołchozu E. Żybko. — Dziękuję, Jostowicz. Nie zawiodłem na was. Oddaliśmy kawał roboty. Zuchy jesteście...! Chciałem powiedzieć, że to przede wszystkim zasługa Iwana Żwirbli, że my...

— Wiem, wiem, nie było łatwo, — mówił dalej przewodniczący, ścisnął mi rękę, a widząc moje zmieszenie, dodał: — Mimo wszystko daliśmy radę.

Mineły lata. Ale nawet teraz czuję się niepokojnie, kiedy wspomina ten niezasłużony uścisk dłoni przewodniczącego, jego gratulacje, a zwłaszcza spojrzenie Iwana Żwirbli w pamiętny wieczór. Długo nie dawało mi spokoju pytanie, dlaczego właśnie na mnie spadły wszystkie te zaszczyty, ale jakoś nie było okazji pogadać na ten temat. Za to postępek kolegi był dla mnie pouczającą lekcją. Całe zresztą pracowite życie Żwirbli, jego stosunek do pracy, do ludzi mogły stanowić wzór dla naszej organizacji partyjnej. W ciężkich chwilach wspominałem te pamiętne dni i myślę: przecież jemu nie było łatwiej. Cała doba nie schodził z traktora. Nie kierował się korzyściami materialnymi. Wszyscy o trzymywaliśmy pensję według współczynnika produkcji. Dlaczego więc? Istnieje wiele powodów, które obowiązkowo. Wobec koleżanów, partii, jeśli człowiek jest partyjny, czy wreszcie wobec własnego sumienia. Pracował u nas jeden mechanizator. Koledzy przeważali go „Szajba”. Ja zaś wyrabiałem mu kiedyś prosto w oczy: „Cwaniak z ciebie, nie żaden mechanizator”. Wyśle się go orać, to podniesie plug i leci po tebkach. Był wieciej hektarów, zaliczyć, a jakież orki to już nie jego sprawa.

ciąg dalszy na str. 4

Coraz trudniej o przepustkę dla kieliszka?

Zdaniem dyrektora Hryniewskiego, szkopił tkwi jeszcze gdzie indziej. Służby po-

**STANISŁAW
FIEDOROWICZ**

Bielsk Podlaski — nowe osiedle

Żywym i umarłym

jak kikuty zrujnowanych domów z tak jeszcze niezbyt odległej przeszłości. Oto jed-

ing poli

Kombi

Podróżowanie latem to czysta przyjemność, pod warunkiem jednak, że nie jest zbyt gorąco. Niestety, ta pora roku ma to do siebie, że bardzo często pocimy się za kierownicą, ze szybkiej ognia nas zmęczenie. Dlatego też postaramy się pa-
miętać o kilku podsta-
wach zasadach długiego let-
niego wożowania.

Kilkadziesiąt lat istnienia samochodu — od czasu kie-
dy stał się popularnym środ-
kiem komunikacji — pozwo-
liło na zgromadzenie wielu
doświadczeń w tej materii.

nuż, Czyżwiście, można jednak po-
nieć odpocząć, ale — jak pisał —
pierwsze — zmęczenie szybko
narasta, po drugie — staje-
nie się niebezpiecznym użyt-
ownikom drogi, po trzecie
wreszcie — po dojechaniu
szczęśliwie! na miejsce jes-
śmy jak przyszywało sko-
ła kota, czyli krąco wo-
zperani.

Warto przed wyruszeniem
drogę zrobić kalku-
lunek, z którego będzie wyni-
kało ile czasu będziemy prze-
jeżdżać bez przerw przy-
mując jako średnią prędkość
40 km/h, a ile stracimy ro-

nień, na drogach całej Polski
spotkamy się z różnego ro-
dzaju maszynami rolniczymi
samobieżnymi lub holowa-
nymi, z czym musimy się po-
ważnie liczyć. Przemieszcza-
jące się kombajny zbożowe
mają duże gabaryty i zaj-
mują więcej niż połowę jezd-
ni. One są jak drogami nie-
zależnie od tego czy się nam
to podoba, czy nie. Musimy
na nie uważać i nie
denerwować się, nie
popędzać sygnałami
klaksonów i świateł.
To są tacy sami użyt-
ownicy dróg i musi-

spawerowi. Takie traktowanie
jedni jest nie tylko niebez-
pieczne, lecz także, stwarzając
groźbę zagrożenia w plynącym
ruchu kołowym. Można
rozumieć potrzebę spaceru,
nie żeby zaraz po jedznię i to
taka osób jedna obok dru-
giej? Chciałbym uczulić na te
czynnym funkcjonariuszy że
użyby ruchu drogowego. O
utrzymanie takiego spacerowi-
stwa wcale nie trudno, tym
bardziej gdy są to ludzie pod
wrażeń. Wróćmy do bezkolizyjnego
wzdróżwania, chciałbym
zakończyć kierując, że
zgodnie z obowiązującymi
zapisami — w czasie prze-
biegu deszczu jedziemy z wła-
nymi światłami mijania, że
usimy włączyć światła po
podpadnięciu zmułu. Pocięza-

Kombajny na drodze!

Podróżowanie late, to czyste przyjemność, pod warunkiem jednak, że nie jest zbyt gorąco. Niestety, ta pora roku ma to do siebie, że bardzo często pocimy się za kierownicą, że szybciej ogarnia nas zniechęcenie. Dlatego też postaramy się pamiętać o kilku podstawowych zasadach długiego letniego wożowania.

Kilkadziesiąt lat istnienia samochodu — od czasu kiedy stał się popularnym środkiem komunikacji — pozwoliło na zgromadzenie wielu doświadczeń w tej materii.

ni. Oczywiście, można jechać bez odpoczynku, ale — po pierwsze — zniechęcenie szybko narasta, po drugie — stajemy się niebezpiecznym użytkownikami drogi, po trzecie wreszcie — po dojechaniu (szczególnie) na miejsce jesteśmy jak przyswilowa skoła kota, czyli krąfcowo wyzerpani.

Warto przed wyruszeniem w drogę zrobić taki rachunek, z którego będzie wynikało ile czasu będziemy podróżować bez przerwy przyjmując jako średnią prędkość 60 km/h, a ile stracimy ro-

nień, na drogach całej Polski spotkamy się z różnego rodzaju maszynami rolniczymi samobieżnymi lub holowanymi, z czym musimy się poważnie liczyć. Przemierzające się kombajny zbożowe mają duże gabaryty i zajmują więcej niż połowę jezdni. One jadą drogami niezależnie od tego czy się nam to podoba, czy nie. Musimy na nie uważać i nie denerwować się, nie popędzać sygnałami klaskanów i świateł. To są tacy sami użytkownicy dróg i musi-

złutniejąc potargując spaceru-
jąc, że ten zaraz po jedyni to
dział, ośrodek, jedna chłok dru-
gą? Chciałbym uczulić na te
czynnym funkcjonariuszy za
użyby ruchu drogowego. O
utrata trące takiego spacerowi-
a wale nieudrudo, tym
ardziej gdy są to ludzie pod
obra dca.

Wracając do bezkolizyjnego
odróżniania, chciałbym
zypomnieć kierowcom, że
zgadznie z obowiązującymi
zasadami — w czasie po-
wstępnego deszczu jedziemy
uśmyni wiświatami światła, że
usimy włączyć mijania po
podnapięciu zmruko. Pocięsza-

KACN wioz pod drzwiami i ok-
nam. Auta parkujemy
przed budynkiem
kół. Inne ustawia-
samochołów — to
przepis wszedł już w
życie — będzie kara-
ne. Jest to uzasadnio-
ne szczególnie latem
kiedy dziesiątki sa-
mochołów „wrzucają”
spaliny wprost w
otwarte okna na par-
terze i niższych pię-
tach. Namietajmy za-
tem parkujemy
przedem do budynku

JANUSZ GRYSIN

W trosce o nasze zdrowie

Higieny nigdy dosyć!

W ostatnim okresie na terenie kraju zanotowano liczne przypadki zborowych zatrut pokarmowych. Łomżyńskie czystości nie grzeszą, a oczywistym jest, że brak higieny może spowodować wystąpienie zatrut pokarmowych i innych chorób. Odebraliśmy kilka telefonów od czytelników z pytaniami o sytuację epidemiologiczną na terenie województwa. Wiele osób z podobnymi wątpliwościami zgłaszało się również do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. W związku z tym poprosiliśmy o rozmowę Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Łomży — dr. BRONISŁAWA PODOLAKA.

GW — Czy w ogóle musimy rozmawiać na temat przestrzegania podstawowych przepisów o higienie?

BP — Rozmów tych, moim zdaniem, nigdy nie jest za wiele, tym bardziej, że przepisy, nie zawsze są przestrzegane. Chodzi przede wszystkim o przypomnienie o bezwzględnej konieczności zachowania i przestrzegania podstawowych zasad higieny przy produkcji, w transporcie i obrocie środkami spożywczymi oraz zachowania właściwej, bieżącej higieny personelu zatrudnionego przy ich produkcji.

GW — Lato zaś mamy gorące...

BP — Wysokie temperatury sprzyjają rozwojowi bakterii chorobotwórczych. Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby zapobiec zakażeniu pokarmu przez wszystkich i wszędzie.

GW — Jakże są przyczyny powstawania zatrut pokarmowych?

BP — Zasadniczym czynnikiem etiologicznym są bak-

terie z grupy salmonella. Ich siedliskiem jest żywność pochodzenia zwierzęcego przechowywana w niewłaściwych warunkach. Nosiocielem tych bakterii jest także człowiek. Obecność ich w innych produktach spożywczych jest wynikiem wtórnego zakażenia. Podczas przygotowywania potraw bakterie mogą być przeniesione na skórze rąk, na naczyniach, sprzęcie kuchennym i brudnym surowcu. Często przenoszone są do żywności przez pasze, drożdże oraz jajka. Zatrucia spowodowane salmonellą stanowią ponad 70 proc. wszystkich zatrut i jest to obecnie poważny problem.

GW — Do niedawna również groźny był gronkowiec złośliwy...

BP — Jest. Wytwarza on w żywności toksyczną substancję, tzw. enterotoksynę gronkowcową. Wskaźnik zatrut pokarmowych spowodowanych przez nią wynosi 16 proc. Wszystkich zborowych zatrut. Tak jak pałeczki salmonella bytują długi okres w przewodzie pokarmowym zwierzęcia lub człowieka, tak gronkowiec lokalizuje się w nosie, gardle oraz uszkodzonej skórze. Żywność zostaje skażona przez kichanie nosiciela oraz przez dotyk jego rąk. Wszystkie produkty nie trwałe należy więc przechowywać w urządzeniach chłodniczych. Dotyczy to także potraw już ugotowanych.

GW — O czym szczególnie muszą teraz pamiętać producenci i dystrybutorzy żywności?

BP — Na pewno o zwiększeniu ilości obowiązujących szkoleń z zakresu minimum sanitarnego ze szczególnym uwzględnieniem sposobów zapobiegania szerzeniu się zatrut pokarmowych. Kontrola

wewnętrzna w zakładach pracy powinna prowadzić badania mikrobiologiczne jakości zdrowotnej surowców, półproduktów i wyrobów gotowych. Działalność ta ma na celu m.in. rozpoznawanie źródeł zakażenia i ich eliminację.

GW — Nie są to jednak jedyny przedsięwzięcia istotne w zapobieganiu zatruciom pokarmowym?

BP — Oczywiście, istotną rolę odgrywa warunki produkcji, przechowywania i dystrybucji żywności, a przede wszystkim czas i temperatura obróbki termicznej i przestrzeganie terminów przydatności do spożycia. Dyrekcje zakładów zajmujących się produkcją żywności powinny zapewnić taką organizację procesu produkcji i dystrybucji, aby zapewnić dostateczną ilość personelu oraz należyty stan sanitarny obiektów i środków transportu. Wąnym czynnikiem profilaktycznym jest również zapewnienie dostatecznej ilości odzieży roboczej i ochronnej oraz środków czystości i dezynfekcji. Osoby wykazujące objawy chorobowe, a zwłaszcza zatrut pokarmowych muszą być bezwzględnie odsunięte od bezpośredniego kontaktu z żywnością lub żywniem.

GW — Jak to jest z rozdaniem sprzedaży wyrobów gotowych od produktów surowych?

BP — Otóż lepiej. I dlatego w placówkach zajmujących się dystrybucją żywności, należy natychmiast przystąpić do przestrzegania obowiązujących przepisów. Chodzi o zasady oddzielnej sprzedaży mięsa, drobiu i wędlin, a także wprowadzenie sprzedaży drobiu wyłącznie w folii polietylenowej, a także wydzielenie miejsc do magazynowania jaj i sprzedaży wyłącznie w opakowaniach.

GW — A jeśli jest inaczej?

BP — To znaczy, że jest źle i ci, którzy nie przestrzegają przepisów narażają się na sankcje dyscyplinarne.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (kios)



Malowniczy pejzaż w gminie Dubeninki.

Fot. Anatol Chomicz

„Rominczanie” się stroją!

Zespół Ludowy „Rominczanie” powstał w Dubeninkach (woj. suwalskie) półtora roku temu. Jego założycielem i kierownikiem artystycznym jest nauczyciel muzyki, Tadeusz Szynka Szymanski.

Wykonujemy dawne, już zapomniane pieśni, które kiedyś w długie jesienne i zimowe wieczory śpiewały przy robotkach ręcznych babie i prababie — mówi jedna z „Rominczanek”, Janina Karniej. Próby odbywają się w każdy czwartek w miejscowym Gminnym Ośrodku Kultury.

Zespół liczy ponad 20 osób. Składa się prawie z samych pań. Mężczyzn jest tylko pięciu. Oni przysługują również na akordeonie, klarnecie, trąbce i skrzypcach. Składowi członkowie zespołu użyli w tamtejszym ośrodku „Nowocześnie Gospodni”. Obecnie zabiegają o haftowane serduski.

(ic)

Obrady Prezydium ZW ZMW w Suwałkach

Młodzi z Wydmin na medal

W WYDMINACH odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Suwałkach. W obradach, uczestniczyli m.in. członek Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL Edward Adamczyk i wiceprezes WK ZSL — Edward Dziegiel.

Prezydium dokonało oceny działalności Zarządu Gminnego ZMW w Wydminach. Informacja na ten temat w tej gminie złożył przewodniczący gminnej organizacji ZMW Franciszek Pawłowski. Na terenie gminy działa trzynaście

kół ZMW zrzeszając 239 członków. Do najaktywniejszych należą koła wsiach Grądzkie, Mazuchówka i Szczybały Orlowskie.

Ważnym elementem codziennej działalności związku są czynności społeczne, które wydminskie młodzież zrzeszona w ZMW podejmuje m.in. przy budowie Gminnego Ośrodka Kultury. Obecnie prowadzona jest zbiórka książek i zabawek dla mieszkańców Domu Dziecka w Głęboku. Władze gminy, jak również Prezydium ZW ZMW wysoko oceniły dotychczasową działalność wydminskiej organizacji ZMW na rzecz młodzieży w swoim środowisku.

W drugim punkcie obrad dyskutowano nad tematem najbliższego plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego, które poświęcone będzie rozwojowi kultury w środowisku wiejskim. Ale zanim odbędzie się plenium, wszyscy — nie tylko członkowie ZMW — włączają się do kampanii żniwnej w ramach akcji „Każdy kłos na wagę złota”.

(wis)

Żniwa już kończą...

U nas prawie już po żniwach — powiedział Zdzisław Organkiewicz, 29-letni rolnik z Sołecznicy Borowej w gminie Grajewo, posiadacz prawie 40-hektarowego gospodarstwa.

Nie powiodło mu się pszen-
żyto, z powodu ostrej zimy
nie przetrzymała do wiosny
ta nowa odmiana zboża. Na-
tomist inną uprawę mogą
cieszyć. Zbiory wystarczą na
wyżwienie inwentarza i
sprzedaż w postaci ziarna.

W nowoczesnej obszarze pa-

stwa Organków jest teraz siedem ków mlecznych, dziesięć opasów, zaś w chlewni tyle samo sztuk świń. Pracy w gospodarstwie nie ma, ale młode małżeństwo ze wszystkimi zjada na czas.

Najwięcej problemów przyspa-
rza Zdzisławowi Organkowi nie
żniwa, lecz siano. Ma on aż
15 ków sianokosy. Wieloletni
doświadczenia nie udejmuje mu
kosiarstwa. Posługując się
prymitywną maszyną do za-
suwania, która „kursuje”
po łakach niekończąca ilość ra-
zy. Gdyby miał odpowiednią ko-
siarkę, sprzątałby wybył o wie-
le łatwiej. (pi)

„Odrobina dobrej woli”
czyli
prawdy są różne

W naszej rubryce „UWAGA CZŁOWIEK” zamieściliśmy 9 lipca br. krytyczną notatkę „Odrobina dobrej woli” a w niej fragmenty listu rozżalowanego Czytelnika, kombatan-
ta, inwalidy, JÓZEF CHMIELEWSKI z GAWRYCH RUDY. Miał on kłopoty z kupowaniem mięsa w sklepie ośrodku Płociczno, zwłaszcza, że kierowniczka tegoż nie po-
działała opinii na temat ułatwienia zakupów klientom za-
sługującym na pomoc.

Ponieważ w notatce tej cytowałam fragment listu WZSR w Suwałkach, wyrażającego kłopoty z kupowaniem mięsa w sklepie ośrodku Płociczno, oczekiwałam zajęcia stanowiska po opublikowaniu listu J. Chmielewskiego. Nadal na pismo WZSR będziemy czekać. A tymczasem cytujemy list Zygmunta Łabędzkiego z Warszawy, również kombatan-
ta, inwalidy wojennego II grupy, członka Zarządu Głównego ZBoWiD. Pisze on:

„Czy zdarzają się niesłuszne interwencje prasowe wprowadzone w błąd dziennikarzy? — Odpowiedzią jest notatka w rubryce „Uwaga człowiek” pt. „Odrobina dobrej woli”. Od wielu lat spędzam urlop nad Wierami i z uznaniem podziwiam ciężką pracę i rzadko spotykaną życzliwość obsady sklepu osiedlowego GS w Płocicznie. A jak trudna i niewdzięczna jest praca w tym sklepie, przy występowaniu od kilku lat wahaniami w dostawach towarów, wystarczy przejechać do tego sklepu w godzinach porannych zakupów i popatrzyć posłuchać.

Tylko obustronny spokój obsługi i klientów mógłby skutecznie łagodzić nerwowość zakupów, ale czy tak jest — warto się o tym przekonać i dopiero potem dać wiarę lub nie, tendencyjnemu listowi czytelnika Józefa Chmielewskiego. Klient ten jest bo-

prowadzącej do Gawrych Rudy. Taka jest prawda i owa „Odrobina dobrej woli” jest potrzebna — w tym wypadku — właśnie klientowi, zamiast aroganckiego zachowania, które nie ułatwia przecież życia i pracy sprzedawcom.

Oczywiście, nie można tu niczego uogólniać, bo tak jak różni są klienci, tak różni są i sprzedawcy. Dlatego, wydaję się — potrzebne są wywołane interwencje prasowe. Wystarczy, np. w „GW” nr 163, przeczytać ogłoszenia GS poszukiwających sprzedawców do sklepów, by uświadomić sobie ile szkody może przynieść bezkrytyczna i nie sprawdzona, a wręcz niesprawiedliwa interwencja prasowa.

W świetle przeto obiektywnej prawdy, należy się zadowolonej dla niesłusznie pomówionej o złą wolę personelu sklepu GS w ośrodku Płocicznie. Także, jako kombatan i inwalid wojenny II grupy, uważam za konieczne powiadomić o tym instytucję ZBoWiD w Suwałkach w celu podjęcia próby wychowania awanturniczego się kombatan-
ta.

Oto dwie sprawy przedstawione w dwóch listach do redakcji. Jak wiele innych gazet i pism, zamieszczamy listy czytelników nie zawsze sprawdzając wiarygodność treści. Byłoby to zresztą technicznie niemożliwością. Podać w krótki wstąpić zaufanie do Czytelnika w zamian za jego — do „Gazety”. Na ogół nie sprawiamy sobie dodatkowych kłopotów czy zawiadomienia. A jeśli — tak jak w tym przypadku — prawdy okazały się różne — próbujemy wyważyć je, prezentując wielostronne opinie na ten sam temat. Tak to czynimy obecnie. Być może ktoś inny będzie miał jeszcze odmienne zdanie po zacytowanym wyżej liście.

(Ag)

Uczciwy
znalazca
—poszukiwany...

Wielokrotnie pośredniczyliśmy lub pomagaliśmy rozstrzygnięciu w odzyskaniu nierzadko drogotnych zgub. Dziś zwracamy się do naszych czytelników z prośbą o pomoc. W poniedziałek, 28 bm., ok. godz. 6 rano z bagażnika samochodu na trasie Nowogród-Lyso wypadł uczniowski plecak z wyposażeniem na kolonie. Plecak był niebieski, wewnątrz znajdowało się ubranie, bielizna i materac. Uczniowie znaleźli go i prosimy o kontakt z łomżyńskim Oddziałem „Gazety” codziennie w godz. 9-15 (z wyjątkiem sobót i świąt), tel. 60-67 lub 56-87. Będzie nam wdzięczni za pomoc w odnalezieniu zguby.

(kios)

Pożary

W Leśnictwie Wolkusz (gmina Pleska) spłonęło ok. 20 ha lasu. Pożar powstał od zaprzągnięcia ognia przez zbieraczy jagód. W wyniku samozapalenia lasu ogień strawił stołeczną sianę, strąty szacuje się na ok. 2 mln. złotych. (m)

W Grajewie
Sklep
motoryzacyjny
PZMot.
i „Agromy”

Staraniem białostockiego PZMot. i „AGROMY”, kilka dni temu, w GRAJEWIE, przy ul. ELEWATORSKIEJ 12, otwarto sklep motoryzacyjny z częściami zamiennymi oraz akcesoriami do naszych rodzimych fiatów — 125p, 126p, a także do ciagników C-330, C-360 i radzieckich T-25.

W pierwszych dniach po otwarciu największym powodzeniem cieszyły się części deficytowe, m.in. łańcuch rozrządu do fiatów 125p i 126p, paski klinowe, części do rozrusznika, blacharka. Z zakupów zadowolili się posiadacze czterech kółek, a z wysokich utargów — obsługa tej placówki handlowej. Chwała sobie sklep rolnicy, bo mogą w nim nabyć części do swoich ciagników.

Pomysł białostockiego PZMot. i „Agromy” wart jest pochwyty. Wspólne placówki zdają egzamin, oszczędzają czas i nerwy posiadaczom samochodów i ciagników. Jest to drugi taki sklep (pierwszy otwarto rok temu w Hajnówce).

W siedzibie Zarządu Okręgu PZMot. w Białymstoku nie ukrywają, że będą starali się, aby grajewska placówka była dobrze zaopatrzona, a niebawem znajda się w niej również części do Poloneza i Skody. Ich wspólnicy z „Agromy” też nie chcą być gorsi i dokładają starań aby zwiększyć asortyment części do ciagnika C-330, bo w chwili obecnej jest on niewielki — tylko niektóre akcesoria i paski klinowe.

(11)



Zachód słońca nad jez. Szelmę.

Fot. A. CHOMICZ

Brawo junaczki!

25 dziewcząt z OHP przy Zespole Szkół Gastronomicznych w Białymstoku od trzynastu lat pomaga augustowskiej gastronomii pokonać lato. Młode junaczki z uśmiechem obsługują zgłodniałych turystów-konsumentów w „Albatorze”, „Pysiu”, w jadalniach PSS „Spółem”. Pomagają też personelowi w pracy kuchennej.

Przewodniczącą rady hufca — Anna Siemion z Kolna chwali uprzejmość i cierpliwość kucharek i kelnerek augustowskiej. Twierdzi też, że prace stałe nie przeszkadzają w realizacji programu kulturalno-oświatowego.

Spotkania z uczestnikami X Zjazdu PZPR, działaczami ZBoWiD oraz PCK to tylko część tego programu. Jej zastępczyni — Agnieszka Mieszkowska mówi, że jedyny problem to zdobyć „Politykę”. Co tydzień inną wyznaczona osoba zdobywa „Politykę” i przedstawia wiadomości polityczne z kraju i ze świata. Wymienić można jeszcze wspólne imprezy z miejscową strażnicą WOP im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dyskoteki, me-

cze slatkówki, konkurs PCK, piczenie ciasta dla kolonistów ze szkół podstawowych, z różnych kręgów Polski. Od 13 lat komendantem hufca jest nauczycielka Janina Makomaska, która z uznaniem mówi o swoich wychowankach i dyrektorki PSS, która zapewnia dobre warunki pracy i zamieszkania, ciekawy program pobytu. Część zarobionych przez siebie złotych dziewczęta przeznaczają na budowę Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Twierdzi też, że narażać mogą tylko na brak słońca i amfiteatr. Licza że za rok dopisze im pogoda i więcej dni spędzą na plaży.

(bo2)

Zamiast dyskusji

„Z filmem... do wiosny”. Pod takim nagłówkiem ukazała się 24 czerwca w „GW” informacja o zakończonej dwa dni wczelniej „Agrofilmowej Wiosny” w CIECHANOWCU. Notatka, napisana w oparciu o relacje i spostrzeżenia obserwatorów imprezy, zawierała również elementy oceny, na które to natychmiast zareagowali organizatorzy.

Zastępca Dyrektora WOPR w Szeptowie — Marianna Bylica nie zgodziła się ze stwierdzeniem, iż na przeglądzie filmów instruktażowych „dominowała młodzież, zabrakło natomiast instruktorów WOPR”. Na potwierdzenie obecności tych ostatnich — ponad 40 specjalistów — powołała się na listę obecności znajdującą się w dokumentacji imprezy. Podkreśliła jednocześnie, że organizatorzy „Agrofilmowej Wiosny” nie przewidywali uczestnictwa większej grupy pracowników WOPR, ze względu na bardzo dużą grupę młodzieży (ok. 180 osób) oraz z racji festynowego, a nie szkoleniowego charakteru imprezy w bieżącym roku.

„Przepraszam, ale potraktowany był jako seminarium (...), specjalistów WOPR krytycznie oceniali (...), filmy pod kątem ich przydatności i możliwości wykorzystania w masowych szkoleniach rolniczych, wskazywali m.in. na bledy merytoryczne, a także na to, że są to filmy bardzo długie, że film instruktażowy powinien być bardzo tre-

chanowiec '86 — Kazimierza Uszyńskiego. I treść jego budzi zdumienie, a to chociażby ze względu na autora i — znanego i cenionego działacza społecznego, którego zasług kwestionować nikt nie ma prawa.

Otóż szef „imprezy krajowej” całkowicie podważa wiarygodność informacji tylko dlatego, że jego zdaniem była ona „naprawdę udana i wniosła swoje określone wartości”. Jakże? Tego niestety w liście nie wyjaśnia. Podob-

nie jak to, że „trzygodzinne seminarium (...) przyniosło wiele ciekawych stwierdzeń i wniosków, które posłużyły do opracowania oficjalnego dokumentu kierowanego do odpowiednich czynników decyzyjnych”. Jakich wniosków? Jakich czynników? Na te wszystkie narzucające się natychmiast pytania autor listu, niejako wyprzedzając je, odpowiada, że nie jest jego celem „opisywanie szczegółów imprezy, która swymi wartościami broni się i przetrwała już 12 lat, pomimo, iż nigdy nie brakowało złośników, których dziwne niepokoją

wydarzenia wyrastające ponad zaściankowe rozgrywki, zwłaszcza wówczas, gdy dzieją się w małych ośrodkach i w skansenowskiej scenie”. Na takie dictum pido wypada z ręki dziennikarowi z innego niż ciechanowieckie „zaścianka”. We wstępie listu Kazimierz Uszyński podkreśla, że miał „dotąd mile i cenne kontakty” z „Gazetą” i to od wiosny 1982 r., kiedy to na jej łamach poparto inlejtawy społeczników Ciechanowca. Teraz też nie ma „żadnych powodów, aby podejrzywać, że w „Gazecie” pojawiły się tendencyjne przejawy niechęci do Ciechanowca”. Dlatego też wspomina na wstępie notatkę przeczytał „ze zdumieniem i smutkiem”. Czyli...? Ze smutkiem, chociaż bez zdumienia, niżę podpisywać może tylko stwierdzić, że na co dzień, w dziennikarskiej pracy, spotykamy się z reakcjami podobnymi do opisywanych. Poparł, napisał tak jak ja uważam — w porządku. Skrytykował, wyraził opinie odmienne, — i nie ważne na ile słuszne — to widocznie niechętni, złośliwi, albo „podpuszczeni”. Wracając natomiast do „Agrofilmowej Wiosny” to — jak każdej obradzie w piórka imprezie „głaskania” grozi — „wylęgnięciem”. A tego właśnie ciechanowieckiej inicjatywie nie żyje.

J. BRODZIK

Rykoszety
do głaskania

Dziękujemy i przepraszamy za ewidentny błąd. Instruktorzy WOPR w „Wiosnie” uczestniczyli, chociaż skłoda, że tylko po to, aby podpowiedzieć specjalistom z Centralnego Ośrodka Oświaty i Postępu Rolnictwa z Brwinowa i specjalistom — filmowcom, że to co nazy — nie uczy. Typowe wyważanie otwartych drzwi. Ale skoro w centrali nie dotknęli jeszcze klamki i placu producentom za chęci, a nie sens...

SPORT SPORT

Kolarskie emocje
ponownie
w Suwałkach

W minioną sobotę i niedzielę suwalskie kibice emocjonowali się eliminacją strefową do kolarskich mistrzostw Polski juniorów, a w najbliższych dniach czeka na nich kolejna impreza Tym razem suwalczanie są gospodarzami mistrzostw makroregionalu mazursko-warszawskiego w kategorii juniora młodszego, które są eliminacją do XIII OSM. W czterodniowych zawodach weźmie udział ponad 80 zawodników.

Oto program mistrzostw: 31 bm., godz. 11 — indywidualna jazda na czas (10 km) Suwałki (ul. Reja); 1 sierpnia, godz. 11 — wyścig drużynowy (50 km) Suwałki (ul. Reja); 2 sierpnia, godz. 11 — jazda dwójkami (20 km) Suwałki (ul. Reja); 3 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 4 sierpnia, godz. 11 — jazda indywidualna na czas (10 km) Suwałki (ul. Reja); 5 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 6 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 7 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 8 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 9 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 10 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 11 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 12 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 13 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 14 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 15 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 16 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 17 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 18 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 19 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 20 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 21 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 22 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 23 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 24 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 25 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 26 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 27 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 28 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 29 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 30 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 31 sierpnia, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 1 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 2 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 3 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 4 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 5 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 6 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 7 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 8 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 9 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 10 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 11 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 12 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 13 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 14 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 15 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 16 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 17 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 18 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 19 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 20 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 21 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 22 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 23 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 24 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 25 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 26 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 27 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 28 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 29 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 30 września, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 1 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 2 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 3 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 4 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 5 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 6 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 7 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 8 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 9 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 10 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 11 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 12 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 13 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 14 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 15 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (ul. Kościuszk); 16 października, godz. 11 — wyścig ze startu wspólnego (100 km, dwa okrążenia) Suwałki (

